

Nazywam się Marcin Malik, reprezentuję Dolny Śląsk a także Sekcję Młodzieżową Unii Polityki Realnej.

Polityką na poważniej, zainteresowałem się dwa lata temu. Kiedy odkryłem ile problemów, z którymi dziś na pokaz zmagają się politycy, sami oni stworzyli, postanowiłem podjąć walkę – o Polskę.

Jest ona niewątpliwie wspaniałym krajem, jednak wciąż zdradzany przez swoich zarządców, którzy nie walczą o jej interesy i jakość życia Polaków, tylko o siebie – o wysokie pensje i wygodne życie.

Za 6 dni odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Dziś, wiele razy podczas obrad, padały słowa – *odzyskaliśmy wolność, suwerenność*. Ale nikt nie wspomniał o tym, że możemy ją ponownie stracić.

Oprócz zalet, takich jak strefa Schengen, Unia Europejska ma także poważne wady – jest to niewyobrażalna biurokracja, korupcja, a także chęć ingerencji w każdą dziedzinę wolnorynkowej gospodarki oraz prywatne życie obywateli.

W kolejnej kadencji Parlament Europejski będzie głosował nad tzw. Pakietem Telekomunikacyjnym, zakładającym podział Internetu na płatne pakiety, podobne do tych, znanych z telewizji kablowej. Do czego doprowadziliśmy? Ktoś może dzielić i kontrolować Internet, zgodnie z prawem.

Kolejny przykład - od września, nie kupimy już w sklepach tradycyjnych żarówek o wyższej mocy, a wkrótce także pozostałych. Unia Europejska zakazała ich produkcji. Po co? Na pewno nie w trosce o środowisko, bo przerwienie się na żarówki energooszczędne będzie prawie niezauważalne w konsumpcji energii – to zdanie naukowców. Ciężko znaleźć inne wyjaśnienie niż korupcja i silny lobbing firm oświetleniowych.

Jeszcze innym przykładem unijnej głupoty, jest walka z globalnym ociepleniem, które jest naturalnym procesem, a większy wpływ człowieka na to, nie został naukowo potwierdzony. O co więc chodzi? O to, o co zawsze – o pieniądze.

Unia je strasznie marnotrawi, więc dodatkowy pomysł pozyskiwania pieniędzy poprzez sprzedaż prawa do emisji dwutlenku węgla, jest bardzo kuszący.

Może polski rząd powinien wziąć przykład z pomysłów Unii i zacząć sprzedawać działki na księżycu? Ktoś pewnie i tak uwierzy, a my poradzimy sobie z deficytem w budżecie...

Trzeba mówić głośno o tym, że Polska jako kraj coraz bardziej traci suwerenność. Szacuje się, że 60% decyzji istotnie wpływających na nasze życie, nie zapada w Polsce, tylko w Belgii. Co to oznacza? Na decyzje polskiego parlamentu, w jakiś sposób – możemy wpłynąć. Na decyzje instytucji unijnych – nie mamy żadnego realnego wpływu.

20 lat temu, staliśmy się niekomunistycznym, suwerennym państwem. Dziś, zmierzamy ku kolejnej katastrofie, szczególnie jeśli nasza polityka zagraniczna dalej będzie postusznym poddaństwem a Polacy będą dalej wybierać ślepo zapatrzone w Unię partie, czyli te zasiadające właśnie tutaj, w Sejmie.

Uważam, że my – młodzież, powinniśmy pójść pod prąd, w stronę wolności, własności i sprawiedliwości. Ja już wybrałem tę drogę i dlatego działam - w Unii Polityki Realnej, do czego Was również zachęcam.

**Dziękuję.**